



***WOLNOŚĆ LUDZKA W PERSPEKTYWIE „MOWY SERCA”,
JAKO ZESPOŁU POZNAWCZYCH I POŻĄDAWCZYCH
DZIAŁAŃ CZŁOWIEKA***

Zagadnienie wolności jest ściśle związane z problemem działań człowieka. Oznacza to, że to w samym człowieku, ściślej mówiąc w jego strukturze, należy wskazać na te powody, które niejako wyznaczają wolność. Jest to więc postępowanie badawcze właściwe dla metafizyki, jako nauki identyfikującej byt poprzez wskazanie na jego pierwsze elementy strukturalne, nazywane pryncypiami. Dopiero z perspektywy rozpoznanych pryncypiów bytu można poprawnie ukazywać szczegółowe już zagadnienia.

Nie można bowiem traktować wolności jako czegoś samodzielnego, niezależnego od bytu, lub też jakoś z nim tożsamego. Zostałby wówczas popełniony błąd utożsamienia bytu z jakimś jego przejawem czy działaniem. Interesuje nas jednak ujęcie poprawne, to jest zgodne z samą dostępną naszemu poznaniu i badaniu rzeczywistością, a nie jakieś przypadkowe rozstrzygnięcia czy rozwiązania. Dlatego też analizując problem wolności odwołać się należy do metafizyki i jej szczegółowych dziedzin, jak antropologia filozoficzna czy teoria poznania, wypracowanej przez Arystotelesa i Tomasza z Akwinu.

Zgodnie z metodą metafizyki, jako szukania odpowiedniej przyczyny przez wychodzenie od skutku, należy dla każdego zaobserwowanego przejawu czy działania wskazać jego zasadę, i to nie tylko bezpośrednią, lecz także pierwszą.

Każdy byt posiada w sobie rację tego, że jest i rację tego, czym jest. Posiada zatem swoje istnienie i swoją istotę. Są to dwa podstawowe pryncypia bytu, dzięki którym byt jest czym realnym i może wykonywać właściwe sobie działania.

Istnienie więc, stworzone przez Boga, jako przyczynę sprawczą istnienia, zapoczątkowuje cały byt. Nie jest ono czymś absolutnym, lecz jest właśnie na miarę bytu, który ma urealnić. Nadaje on wobec tego swoistą cechę realności wszystkim pozostałym tworzywom bytu i ponadto wiąże je ze sobą na sposób aktu. Ten wpływ istnienia, mającego pozycję aktu, określa się jako urealnianie i aktualizowanie.

Wśród urealnionych przez akt istnienia elementów bytu znajduje się istota, która jest w bycie racją jego stałej i niezmiennej tożsamości. W samej istocie wyróżnia się jeszcze dwa pryncypia.

Pierwszym jest forma, mająca pozycję aktu, a więc elementu dominującego, właśnie wyznaczającego. To ona wyznacza stałą i niezmienną tożsamość bytu. Warto zwrócić uwagę, że w każdym bycie są dwa akty: istnienia i tożsamości, wyznaczające jednak różne porządki, i dlatego też nie można ich ze sobą utożsamiać. Poza formą w istocie jest także podłoże wszystkich cech i elementów niesamodzielnych, nazywanych przypadłościami. Tym podłożem, które podlega formie jest możliwość. Jest ona w bycie zasadą jednostkującą i zarazem podmiotem dla przypadłości. Wynika zatem z tego, że całe wyposażenie przypadłościowe, chociaż jest wtórne i niesamodzielne, to wszakże jest wyznaczone przez istotę i urealnione przez akt istnienia bytu. Jest właśnie na ich miarę.

Możliwość jest swoistym biernym pryncypium bytu. Podlega bowiem zaktualizowaniu ze strony aktu istnienia i formy, przez co zostaje niejako dostosowana do przypadłości wobec których pełni rolę podmiotu. Ze względu na ten wpływ aktu istnienia i formy wyróżnia się możliwość materialną, będącą podłożem dla ciała fizycznego. Jest to możliwość w której forma i akt istnienia dopuściły do pojawienia się rozciągłości, nazywanej również ilością. Może być jednak i taka możliwość w której nie zostanie zapodmiotowana ilość, ale pozostanie ona niematerialna. Taka możliwość, pod wpływem zewnętrznych przyczyn celowych, staje się intelektem, jako zdolnością rozumienia pryncypiów bytu i wyznaczania zareagowań pod wpływem tego oddziaływania.

W strukturze człowieka wykrywamy zarówno możliwość z ilością, czyli materię, oraz możliwość niematerialną, którą można nazwać także intelektualnością. Dodajmy, że jest to jedna możliwość, poddana wpływowi jednego aktu istnienia i formy, które dopuściły, aby pojawiły się tam dwa zespoły skutków różnych od siebie. Wynika zatem z tego, że człowiek może wykonywać zarówno działania cielesne jak też i intelektualne, nie ze względu na jakieś przypadkowe powiązanie, lecz strukturalną jedność.

Ujmując problem wolności z tej perspektywy, trzeba powiedzieć, że pierwszą przyczyną wolności jest dusza ludzka, wyznaczającą zarówno możliwość materialną i niematerialną. Ogarnia ona swoim wpływem tę możliwość, wyznaczając w niej rozmaite przypadłości.

Wśród tych przypadłości są także władze, jako bezpośrednie zasady działania. Dusza ludzka bowiem, jako akt, nie podlega zmianom, lecz wyznacza stałą tożsamość. Nie utożsamia się z żadnym z działań, które wykonuje. Tożsamością jakiegoś bytu nie jest jego działanie. Jest on substancją, bytem samodzielnym, który może działać, lecz to działanie jest zawsze wtórne w stosunku do struktury bytu. Wynika z niej i dlatego też można mówić o nim jako o swoistej przypadłości.

Zasadą wyróżniania działań jest zawsze ich przedmiot, ze względu na który są wykonywane. Można zatem dopowiedzieć, że działanie jest jakąś relacją, więzią, odniesieniem łączącym władzę z przedmiotem. Spośród różnorodnych działań człowieka interesują nas szczególnie te, które są związane nie z samym bytem, jak na przykład władze wzrostu czy odżywiania, odpowiedzialne za budowanie ciała, lecz te, które odnoszą nas w jakiś sposób do innych bytów. Za tradycją filozoficzną nazywa się te władze władzami poznawczymi i pożądanymi.

Tak jak i inne władze, są one wyznaczone przez pierwsze pryncypium tożsamości, czyli przez formę. Ich podmiotem jest możliwość niematerialna, poddana oddziaływaniu przyczyn celowych, będąca więc intelektualnością i możliwość z ilością, czyli materia. Oznacza to w konsekwencji, że zarówno poznanie, jak i pożądanie, lub też inaczej, decydowanie, angażuje władze materialne,

wykonyjące swe działanie za pośrednictwem organów cielesnych, jak i władze niematerialne. Dopowiedzmy ponadto, że chociaż są one strukturalnie różne od siebie, to zachodzą między nimi rozmaite funkcjonalne powiązania. Jeszcze inną konsekwencją będzie to, że wolność jawi się w takim ujęciu bardziej jako sposób działania wszystkich władz. Swoiste więc naruszenie wolności wynika z braku czy też niepełności powiązań funkcjonalnych, a nie z jakiejś niedoskonałości struktury, wyznaczonej przez formę i urealnioną przez stworzony akt istnienia.

Ponieważ w człowieku istota jest swoiście naznaczona rozumnością, to w konsekwencji też wszystkie władze człowieka, szczególnie zaś władze poznawcze i pożądarkowe, są także niejako naznaczone tą intelektualnością. Wynika z tego wniosek, że poprawne funkcjonowanie tych władz polega nie tylko na więzi z własnymi przedmiotami, lecz także na poddaniu się kontroli intelektu, jako najdoskonalszej władzy ludzkiej. Sama zatem wolność jest związana przede wszystkim z intelektem, z jego działaniem i wpływaniem na inne władze. Można wobec tego powiedzieć, że swoistą miarą wolności jest ogarnianie przez intelekt swoim wpływem, regulowanie działania pozostałych władz.

Wynika zatem z tych rozważań, że problem wolności to przede wszystkim zagadnienie działania intelektu ludzkiego. Zanim jednak sam intelekt zacznie działać musi nastąpić przejęcie informacji o poznawanym bycie. Także zareagowanie, będące konsekwencją poznania, jest związane z intelektem, choć angażuje i inne władze. Wypada wobec tego pokazać te działania, które prowadzą do pobudzenia intelektu i wyznaczenia odniesienia.

Ze względu na strukturę człowieka, w której forma albo dusza wyznaczyła zarówno swoisty obszar możliwości niematerialnej i materialnej, będącej podstawą dla ciała, poznanie ludzkie, a ściślej mówiąc, recepcja poznawczego wpływu bytu jest związana z władzami zmysłowymi i intelektualnymi. W związku z tym poznanie ludzkie jest dwuetapowe.

Jako pierwsze przejmują wpływ pochodzący od bytu zmysły zewnętrzne, które posiadają swe organy cielesne niejako na granicy ciała ludzkiego. Są one wrażliwe na fizyczne przypadłości bytu, a mówiąc dokładniej, na pewne grupy czy zespoły tych przypadłości. Pod wpływem oddziaływania cechami fizycznymi bytu na cielesne organy władz zmysłowych pojawia się w tych organach pewien ślad, swego rodzaju postać poznawcza. Jest to wrażenie zarejestrowane w zmyśle.

Ponieważ władze zmysłowe są wrażliwe tylko na pewne grupy przypadłości, to można niejako powiedzieć, że ten pierwszy ślad oddziaływania bytu jest swoiście "poszatkowany", jakby częściowy. W samym jednak bycie wszystkie należące do niego elementy są ogarnięte wpływem aktu istnienia na sposób własności transcendentalnych, między innymi jedności. Z powodu więc wpływu istnienia, ogarniającego cały byt, także postaci poznawcze, przejęte przez zmysły, swoiście dążą do zjednoczenia. To zjednoczenie, w porządku poznania, a nie w porządku bytowania, dokonuje się w zmyśle wewnętrznym, który nazywany jest zmysłem wspólnym. Umożliwia on połączenie się, scalenie wszystkich wrażeń przejętych przez władze zmysłowe zewnętrzne, w jedną postać poznawczą. Ponieważ dominują w niej informacje o przypadłościach bytu poznanych przez zmysły, dlatego też nazywa się ją zmysłową postacią poznawczą - "species sensibilis".

Razem z informacjami o przypadłościach zostały także przejęte, choć jeszcze nie rozpoznane, informacje dotyczące pryncypiów bytu. Władzą, która jest wrażliwa na rozpoznawanie pryncypiów, jest intelekt możliwościowy. Jednak zmysłowa postać poznawcza nie może oddziaływać na intelekt

możliwość. Konieczne jest swego rodzaju przygotowanie postaci poznawczej tak, aby mogła wpłynąć na intelekt. Dokonuje tego niematerialna władza nazywana intelektem czynnym.

Jest to władza powiązana w swym działaniu ze zmysłami wewnętrznymi. Zarazem, jako intelekt, jest on wrażliwy na ujawnianie pryncypiów bytu, których postać poznawcza znajduje się w zmyśle wspólnym. Intelekt czynny wobec tego prześwietla, niejako przenika zmysłową postać poznawczą i ujawnia ukryte pod przypadłościami pryncypia. Ta operacja intelektu czynnego nie ma charakteru czegoś świadomego. Zresztą cały etap recepcji poznawczej wpływu bytu, a także pierwsze zareagowania intelektu ma charakter poznania przedświadomego. Działanie intelektu czynnego nie polega na tworzeniu pojęć. Jest to więc nie tyle abstrakcja, ile separacja, to znaczy takie odsunięcie rozmaitych elementów należących do bytu, że nie zostaje przerwana ich więź i istnieniem, jako pierwszym tworzywem bytu.

W wyniku działania intelektu czynnego ze zmysłowej postaci poznawczej zostaje niejako wydobyta postać poznawcza pryncypiów bytu, którą nazywa się także "species intelligibilis". Składa się na nią podobizna pryncypiów istoty ogarniętych aktem istnienia, który przejawia się poprzez nie na sposób własności transcendentalnych. Podkreślić należy, iż nie ma ona jeszcze charakteru pojęciowego. Jest to bowiem wpływ bytu, przejęty i dostosowany do władz poznawczych człowieka.

Intelekt czynny niejako wydobywa "species intelligibilis" ze "species sensibilis" i przenosi ją dalej, aż do intelektu możliwościowego. W momencie, gdy zostanie ona już dostarczona do intelektu możliwościowego, gdy dotrze do jego granicy, kończy się etap recepcji, przejmowania informacji o bycie. Zaczyna się zaś nowy etap, etap rozumienia, który owocuje skierowaniem się do poznanego bytu i później utworzeniem wiedzy na jego temat.

Pod wpływem bytu, oddziałującego na intelekt możliwościowy za pośrednictwem postaci poznawczych, pojawia się w tym intelekcie pewien skutek, który Tomasz z Akwinu nazywa "słowem serca". Jest to właśnie pierwszy ślad realnego kontaktu poznawczego z innym bytem. To właśnie "słowo serca" mobilizuje wolę i pozostałe władze do zareagowania. Można zatem powiedzieć, że zaczyna ono cały zespół działań. Dlatego też na oznaczenie tych odniesień stosuje się często wyrażenie "mowa serca". Oznacza ono właśnie zespół działań związanych z poznawaniem i reagowaniem na byt.

"Słowo serca" jest owocem realnego kontaktu poznawczego dwóch bytów. Z tej też racji nie jest ono czymś wytworzonym, nie jest dowolnym konstruktem intelektu. Jest właśnie na miarę bytu, który oddziałał na intelekt. Między bytem a "słowem serca" zachodzi taka sama zależność, jaka zachodzi między przyczyną a skutkiem. Można zatem powiedzieć, że "słowo serca" wiernie wyraża to wszystko, co konstytuuje byt. Dlatego też ponadto Tomasz mówi, że "słowo serca" nie jest wytwarzane przez intelekt, lecz w nim rodzone.

Ważne dla refleksji na temat wolności jest zwrócenie uwagi na to pierwsze, poprzedzające utworzenie wiedzy i podejmowanie szczegółowych decyzji, zareagowanie intelektu. Ma on bowiem do dyspozycji nie jakieś przypadkowe ujęcia, ale realny ślad kontaktu, zawierający ponadto informacje dotyczące pryncypiów bytu. Oznacza to zatem, że swoistą zasadą wyznaczającą zareagowanie jest sam byt, który rejestruje się w intelekcie na sposób "słowa serca".

Specyfiką działania jest więc zdolność do swoistego rodzenia, wyrażania owoców poznania w "słowie serca". Ale ponadto jest to zdolność do ujmowania tego, co dotarło do intelektu w perspektywie skutku i przyczyny. Zatem intelekt niejako ujmuje zrodzone przez siebie "słowo serca" jako skutek. Pragnie więc ująć także jego przyczynę, którą jest byt. Wpływa zatem "słowem serca" na wolę, która jest intelektualną władzą pożądczą. "Słowo serca" wykorzystuje więc zachodzącą między intelektem a wolą, wynikającą ze samej struktury człowieka. Tradycyjnie więc intelektu i woli nazywa się prasumieniem - synderezą, a aktualny wpływ intelektu na wolę sumieniem.

Dzięki oddziałaniu "słowem serca" przez intelekt na wolę dokonuje się zwrócenie do bytu. Ma ono postać relacji istnieniowych, których podstawą są własności transcendentalne, przejawiające akt istnienia. "Słowo serca" niejako mobilizuje wolę, która z kolei aktywizuje własności transcendentalne bytu, by na nich oprzeć relacje. To zwrócenie się do bytu owocuje dotarciem do niego. Zamyka się tym momencie swoisty krąg. Najpierw to sam byt wpłynął na intelekt, teraz zaś to intelekt wyznacza odniesienie do bytu. Dzięki temu swoistemu powrotowi intelekt uzyskuje pewność, że to, co doznał nie było fikcją, nie było jakąś złudą, lecz że jego źródłem był realny byt, z którym zostały nawiązane relacje. Dokonało się zatem spotkanie, które owocuje obecnością. Jest to także niejako wprowadzenie bytu w świat innych bytów, w stosunku do których może on teraz podejmować następne decyzje. To swoiste świadczenie przez intelekt i wolę, że jest byt, że trwają nawiązane relacje, nazywa się kontemplacją.

Warto zwrócić uwagę, że to tu właśnie, w powiązaniu intelektu i woli, w ich świadczeniu o więzi z bytem, sytuuje się problem wolności. Ujmując to od strony władz ludzkich, wolność będzie związana z synderezą, jako stałą wiernością woli w stosunku do intelektu. Będzie to zdolność do kierowania się woli nie czymkolwiek, lecz intelektualnym rozumieniem, czyli "słowem serca". Realizacją więc wolności będzie sumienie, które jest aktualnym wpływem intelektu na wolę. Sposobem chronienia wolności, jako swego rodzaju przejawu sumienia, jest ponadto kontemplacja, dzięki której intelekt jest swoiście, bo poprzez realne relacje, a nie poprzez wiedzę, upewniony, że trwają powiązania z bytem, że to do czego kieruje on wolę nie jest fikcją czy niebytem, lecz realną strukturą ukonstytuowaną z istnienia i z istoty, mającą swe odpowiednie przypadłości i wykonujące właściwe sobie działania.

"Mowa serca" jawi się w takim ujęciu jako zespół realnych relacji poznania i kierowania się do bytu. Wynika z tego ponadto, że nie ma tu błędu, jakiś pomyłek. Na etapie poznania przedświadomego, na etapie pierwszego reagowania na byt, nie ma jakiegoś zagrożenia dla wolności. Można powiedzieć, że intelekt i znajdująca się pod jego wpływem wola, są niejako bierne, to jest, są aktywizowane przez sam byt i wyznaczają odniesienia na miarę tego, czym on sam jest. Jeżeli więc pojawia się problem zagrożenia wolności, czy też jej zachowania, to jest on związany już nie z etapem poznania przedświadomego, ale z etapem tworzenia wiedzy, czy wyzwalań zareagowań pożądania zmysłowego. Oznacza to, że z problemem wolności jest związane zagadnienie zasad wyboru działań zgodnych z sumieniem i kontemplacją, co należy do etyki filozoficznej oraz ponadto problem zasad wyboru tych czynności, które skłaniają do wyboru działań zgodnych z realną rzeczywistością, co jest przedmiotem pedagogiki.

Skoro większość zagrożeń wolności jest związaną z etapem poznania wyraźnego, na którym następuje tworzenie wiedzy, to należy teraz przedstawić jak się to dokonuje.

Władzą tworzącą wiedzę jest intelekt możliwościowy, który, z racji nabytego rozumienia, wpływa na inne władze, by przy ich pomocy wytworzyć znaki fizyczne i pojęcia. Intelekt czynny, mobilizowany przez intelekt możliwościowy, niejako wydobywa z intelektu możliwościowego rozumienie i przenosi je do zmysłu wewnętrznego, który współpracuje blisko z intelektem w tworzeniu wiedzy. Na ogół nazywa się tę władzę rozumem szczegółowym albo władzą konkretnego osądu lub też "vis cogitativa". Do tego zmysłu intelekt czynny dostarcza ponadto wrażenie zmysłowe, wcześniej odseparowane od "species intelligibilis". Rola intelektu czynnego polega zatem na dostarczeniu odpowiednich informacji. Można więc powiedzieć, że intelekt jest odpowiedzialny za to, co "vis cogitativa" połączy ze sobą. Z drugiej strony intelekt możliwościowy pobudza wolę, która z kolei porusza "vis cogitativa".

W wyniku tego oddziaływania na "vis cogitativa" tworzy ona takie ujęcie, które uwzględnia zarówno pryncypia, jak i przypadłości. Jest to właśnie ujmowanie przypadłości z perspektywy pryncypiów, jako ich przyczyn. Dzięki temu ujęciu intelekt może formułować zalecenia, realizowane z kolei przez wolę, dotyczące całej sfery fizycznej bytu, wykorzystania jego przypadłości. Ujęcie wypracowane przez "vis cogitativa" na potrzeby intelektu, Tomasz określa jako "słowo wewnętrzne". Ważne jest jeszcze, że to "słowo wewnętrzne", jako twór "vis cogitativa" wywala zareagowania pożądania zmysłowego, czyli uczuciowości. I właśnie intelekt może dzięki "słowu wewnętrznemu" w jakiejś mierze wpływać na uczucia, tak je regulować, aby nie przekroczyły porządku rozumień, to znaczy nie spowodowały zerwania już nawiązanych relacji między bytami.

Źródłem trudności przeszkadzających w podejmowaniu decyzji zgodnych z wolnością, jako przejawem intelektu i woli, jest wobec tego brak odpowiedniego wpływu intelektu na "vis cogitativa". Nie pilnuje on treści łączonych przez "vis cogitativa", pozwala aby wiązała ona dowolne rozumienia z przypadkowymi wyobrażeniami. Także wola, która jest tylko władzą decyzyjną, nie rozpoznającą, niejako dopuszcza działanie bez odwołania się do intelektu.

Trzeba wszakże zwrócić uwagę, że to rozchwianie w działaniu władz nie dotyczy zależności strukturalnych, lecz tylko funkcjonalnych. Nie odnosi się także do działania intelektu i woli na etapie "mowy serca". Zresztą, intelekt, a także wola, mogą podjąć wysiłek poddania "vis cogitativa", poddania pożądania zmysłowego, czyli uczuciowości, swojej kontroli. Dokonuje się to przez nabycie usprawnień intelektu i woli, tradycyjnie nazywanych cnotami.

To usprawnianie intelektu i woli polega na stopniowym rozszerzaniu swego wpływu na inne władze. Jest to zależne od działania. Zatem to nie jakaś teoria, czy wiedza, jest źródłem cnót, lecz działanie intelektu i woli, pobudzanych i aktywizowanych przez byt, za pośrednictwem "mowy serca". Przypomnijmy, że specyfika intelektualności polega na ujmowaniu w perspektywie przyczyna-skutek. Innym określeniem tego jest mądrość, definiowana także jako umiejętność wiązania prawdy, rozpoznanej przez intelekt z dobrem, do którego kieruje się wola. Działanie intelektu, rozpoznającego pryncypia bytu, usprawnia go w mądrości, która zyskuje status głównej zasady, głównego pryncypium wyboru tych działań, które chronią strukturę bytów, niejako wspomagają je w istnieniu. Osobnym wątkiem, który jest tu tylko sygnalizowany, jest wobec tego zadanie i wyjątkowość relacji istnieniowych. Jawią się one bowiem jako swego rodzaju środowisko, które jest wypełniane kolejnymi decyzjami.

Inną jeszcze sprawą jest wskazywanie na zasady wyboru tych czynności, dzięki którym następuje usprawnienie intelektu i woli. Z jednej bowiem strony swoistym wychowawcą intelektu i woli jest sam realny byt, wywołujący rozumienie. Z drugiej zaś pojawia się sprawa charakterystycznego dla osób, czyli bytów w których strukturze urealniona została intelektualność, wpływająca na inne osoby. Mogą one bowiem pomagać w wyborze tych czynności, które owocują nabyciem cnót intelektualnych i wolitywnych, przez odwoływanie się do pryncypiów bytu, przez uzasadnianie twierdzeń w oparciu o uzyskane rozumienie.

Konsekwencją tego jest związanie wolności nie tylko z działaniem intelektu i woli w ramach "mowy serca", lecz także z powiazaniami z innymi osobami. Nie stanowią one zagrożenia dla wolności, przeciwnie wręcz, są szansą jej pełnego rozwoju i ochrony.

Dzięki zastosowanej metodzie badawczej, polegającej na odwoływaniu się do bytu i wśród stanowiących go elementów szukaniu zasad wyznaczających wolność, można powiedzieć, że wolność jest swego rodzaju przejawem działania człowieka. Pierwszą więc racją wolności jest natura człowieka, wyznaczona przez formę intelektualną i urealnioną przez akt istnienia. Z powodu takiej struktury człowiek jest osobą, czyli bytem zdolnym do intelektualnego poznania i decydowania.

Bezpośrednimi zasadami wolności człowieka są intelekt możliwościowy i wola, powiazane ze sobą jako syndereza. Ze względu na ich intelektualny charakter są one w stanie przejąć wpływ bytu, wyrazić go na sposób intelektualnego rozumienia, jakim jest "słowo serca", które staje się bodźcem mobilizującym wolę do skierowania się do bytu. Wolność zatem to przede wszystkim zgodne z samą realną rzeczywistością odniesienie woli wyznaczone przez intelekt.

Swoistą konsekwencją wolności jest kontemplacja jako stan intelektu i woli świadczących o trwających relacjach istnieniowych łączących byty. Jest to jakby wyznaczenie pola działania dla intelektu i woli, kierujące je do realnego bytu. Jest to wobec tego związanie wolności z samą rzeczywistością.

Wolność jako specyfika działania intelektu i woli ogarnia także wszystkie aspekty ich funkcjonowania. Jest ona zatem związana z mądrością, wręcz można powiedzieć, iż jest z nią tożsama. Jest to przecież działanie intelektu wpływającego na wolę, działanie wynikające z ujęcia skutku w perspektywie jego przyczyny. Wolność wobec tego wyraża dominację intelektu wśród władz ludzkich, jego pierwszeństwo w porządku zależności funkcjonalnych. Jest jakimś dopominaniem się o korzystanie z intelektualnego rozumienia, o korygowanie działań nie przypadkowymi rozstrzygnięciami, lecz samą realną, dostępną poznaniu, rzeczywistością.

W związku z tym wolność jawi się jako wspianała własność człowieka, który, dzięki swemu intelektowi, rozpoznaje rzeczywistość i na miarę tej identyfikacji, podejmuje działania. Jest to więc manifestacja intelektualności człowieka, której wyrazem jest właśnie "mowa serca", będąca zespołem poznawczych i pożądawczych działań człowieka.